

Abonament:

kwart. w eksped. 390 mk.,
miesięcznie 130. — marek,
z odnośnieniem 130. — mk.,
przez pocztę mies. 140. — mk.,
kwartalnie 420. — marek.

Głos Leszczyński

Pismo codzienne.

Ogłoszenia:

wiersz petit, jedno-lamowy
25. — mk., dla poszukujących
pracy 15. — mk. Za omyłki
w ogłoszeniach nadawane
telefonicznie. Wydawnictwo
nie odpowiada.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Stanisław Grobliński. Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10—12 w połud. i od godz. 3—5 popoł.
Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. zap. z ograni. odp. — Redakcja, Ekspedycja i Drukarnia przy ul. Wolności 20. Telef. 61.

Po likwidacji.

II.

Przez cały ciąg istnienia ministerjum było 4 zatem ministrów, przyczem jeden z nich, drugi z kolei, był nie - Wielkopolaninem, a mianowicie p. Kucharski. Wszakże na swoim stanowisku potrafił on wnikać w potrzeby powierzzonego sobie ministerjum i bardzo umiejętnie, z dużą fachowością oraz sprężystością, sprawował rządy ku zadowoleniu całego społeczeństwa. To jest jeden jaskrawy dowód, że w Wielkopolsce nie było nigdy mowy o jakichś specjalnych nienawiściach dzielnicowych, że potrafiłono uszanować człowieka czynu, ale domagano się, aby był taki, faktycznie.

Już od samego początku istnienia ministerjum, a nawet poprzednio jeszcze za rządów Naczelnej Rady Ludowej prasa lewicowa, oraz jej odłam liberjnobelwederski układało słowo separatyzm i na tym komku zaczęły ujeżdżać w dzień, domagając się w krzykliwy i arogancki sposób przeprowadzenia natychmiastowej, jak się oni wyrażali, „unifikacji”.

Przeciwko unifikacji, jako takiej, na terenie Wielkopolski nie stawiał nikt sprzeciwu, jeno wszyscy domagali się, aby ta unifikacja była przeprowadzona w sposób racjonalny, to jest na drodze ewolucyjnego, prawidłowego rozwoju, a nie sposobem gwałtownych zmian, drogą papierowych uchwał. Domagano się tego z całą stanowczością, bowiem była dzielnica pruska przez przeszło 100 lat żyła w zupełnie odmiennych warunkach, wchodziła w skład odrębnego organizmu państwowego, odmiennego już inne dzielnice, a wyzwoleńszy się z pęt niewoli z konieczności musiała się i pracować temi kategoriami, do jakich przyzwyczaiła się, z jakimi się zrosła formalnie w czasie swej niewoli. Jest doskonale przysłowie, które mówi: „przywyczajenie, to druga natura”. Przysłowie to zastosowane do życia całego społeczeństwa i to jak w danym wypadku życia w przeciągu przeszło 100 lat, — nabiera specjalnej wagi, jest prawidłem, pewnikiem, którego nie wolno pominąć. Ustrój administracyjny, jaki miała Rzeczpospolita została przeniesiony na część ziem naszych, oderwanych po rozbiorach, ten ustrój zakorzenił się tam, a ponieważ w Niemczech, to należy stwierdzić z całą stanowczością, panował zawsze ład, stosunki prawnopanstwowe były uporządkowane, — wobec tego warunki życiowe, w jakich znajdowała się Wielkopolska, po wprowadzeniu do niej pewnych liberalnych zmian, po usunięciu tego piętna gwałtu i przemocy, jakie były stosowane przez Niemców przeciwko polskości — powinny być raczej przeniesione w znacznej swej części do innych dzielnic, jako podstawy ładu nowo budującej się Polski. Albo też należało poczekać, aż czas sam zrowna te granice, zaaprobować te dotychczasowe różnice między częściami Rzeczypospolitej.

Zupełnie inaczej myśleli ci, którzy propagowali natychmiastową unifikację. Chodziło im o to naturalnie, aby odnieść w Wielkopolsce również swoje wpływy, a ponieważ na gruncie byłej dzielnicy pruskiej żywioły lewicowe nie miały uznania, ponieważ jeszcze w roku 1919 socjalista Jędrzej Moraczewski, który tu przejechał, aby się popisywać swoimi wywodami omył, że nie został szlachetnie pobity i musiał zezemprężyć uciekać, — wobec tego atak lewicy zaczął zdążyć ze zdwojoną furją, posilując się obficie stale utartymi, wyświechtanymi już całkowicie do rządu komunalno-słownymi „separatyzm Wielkopolski”, „natychmiastowa unifikacja”. Prowadzili swoją kampanję z całą bezwzględnością, gdy tymczasem żołnierze wielkopolscy krwią swoją, wylewaną w imię Rzeczypospolitej zadawali kłam tym insynuacjom. Ile szkody zrobili lewicowcy swoją pracą wykazywał dalej.

Cała kampania prasy lewicowo-bolszewickiej przeciwko Ministerjum b. dziel. prus. za rzekomą „unifikacją”, mówimy rzekomą, bowiem nie można tem miażdżeniem chrzcić dążeń lewicy, wybitnie partyjnych, której nie chodziło bynajmniej o skupienie, jednocześnie, unifikowanie Rzeczypospolitej, a pracowała raczej nad jej rozbięciem, siejąc wszędzie, gdzie tylko mogła, jad nienawiści, starając się za wszelką cenę i ciepła i ponizść właśnie te żywioły, które wykazywały większą energię, oraz stanowczość w walce z wszelką wywrotową działalnością. Dlatego też dla wiecznej

rzeczy pamięci, warto choć pokrótce zanotować dzieje tej kampanji.

Zaczęła ona, jakżeśmy już nadmienili uprzednio, jeszcze za rządów Naczelnej Rady Ludowej, kiedy to w zjadliwy i podstępny sposób rzucano cały szereg formalnych oszczerstw na działaczy wielkopolskich, kiedy to właśnie na poczekaniu ukuto bajeczkę o separatyzmie i usilnie z całym nakładem starań powtarzano ją oraz rozgłaszano wobec całego świata. Ataki skierowane przeważnie właśnie przeciwko tym działaczom, którzy na gruncie Wielkopolski odznaczali się prawdziwą ofiarnością, niespożytą energią zwalczając wytrwale wszystkie objawy wywrotowe, nie przypuszczając przy pomocy kordonu ochronnych ogromnej fali drożyznianej, panującej w innych dzielnicach, oraz zalewu wrogiego, a niesłychanie zachłannego żywiołu żydowskiego.

W r. 1920 z początku jego ataki zaczęły nabierać coraz większej siły i zaczerpnięci. Słowo „separatyzm” wzięto jako sztandar walki i pod tym rozmyślnie ukutem z całą perfidią, z gruntu fałszywym hasłem szła lewica do generalnego ataku na Wielkopolskę. Szła, aby obalać, to co było czynnikami ładu, porządku i dobrobytu, a na to miejsce natomiast wprowadzać hasła walki partyjnej, anarchji, rozwydrzenia. Nie mogąc się zgodzić na przeprowadzenie w tak gwałtownym tempie „unifikacji” — podaje się do dymisji pierwszy minister p. Władysław Seyda.

Jego następcą p. Wł. Kucharski spotyka się w dalszym ciągu z niezmiennością, z zajądłą walką lewicowców, przyczem za rządów zaczyna się już właściwie początek likwidacji ministerjum byłej dzielnicy pruskiej, bowiem poszczególne departamenty jeden za drugim są kasowane. Jednocześnie rozluźnia się kordon graniczny i zaczyna napływać do Wielkopolski tak bardzo niepożądani przybysze, jak żydzi, zaczyna wzrastać drożyzna i zjawiać się cały szereg ludzi, o bardzo niskim poziomie moralnym, formalnych hien, które dążą do Wielkopolski, aby znaleźć tu wygodne posady, na których można nie robić, natomiast dużo zarabiać i żyć sobie, jednym słowem, bardzo porządnie, naturalnie kosztem kraju. Ale ludzi tego pokroju to bynajmniej nie obchodziło!

Zaczynają zjawiać się nie tylko socjaliści, ale wręcz komuniści, którzy Wielkopolskę obierają nawet za podstawę swej akcji, bowiem tu występuje ich prowodyr, ostawiony Porankiewicz, obok którego działa kilku sprytnych żydów. W lipcu 1921 r. Witos przeprowadza na Radzie Ministrów uchwałę, że Ministerjum b. dziel. prus. likwiduje się z dniem 1. stycznia 1922 r., na co p. minister Kucharski nie może się zgodzić, wobec czego zgłasza swą dymisję, a jego następcą p. Trzcinski, zwolennik tak potężnej „unifikacji” zdobywa taki rekord, że zaczyna się dzięki tej właśnie unifikacji opętańczy wzrost cen, co pociąga za sobą fale strajkowe, że wymienimy tylko: próba generalnego strajku kolejowego, w sierpniu, a w miesiąc później „czarny strajk” w rolnictwie. We wszystkich naturalnie maczają palce komuniści, a nawet dochodzi do tego, że przy wyborach do Rady Miejskiej w Poznaniu osiągają 5 mandatów.

Oto do czego doprowadziła „unifikacja”, forsowana przez lewicę ludowo-belwedersko-socjalistyczną. Historia zapisze to skrupulatnie i pociągnie wszystkie partie, które szły i idą pod sztandarem lewicy do surowej odpowiedzialności.

Wiadomości polityczne.

— Naczelnik Państwa w dn. 14. b. m. podpisał nominację p. Seweryna Ludkiewicza na prezesa gł. urzędu ziemskiego, zwalniając jednocześnie p. Makulskiego z tymczasowego kierownictwa tego urzędu.

— Przeciwni pojedynkom. Pius XI. wydał arystokracji rzymskiej bezwzględny zakaz pojedynkowania się. Zakaz ten wywołany został głośnym pojedynkiem dwóch rzymskich arystokratów.

— Kazania w dzienniku angielskim. Wielki dziennik londyński „Daily Express” wprowadza na swe szpalty nową rubrykę p. n. „Wróćmy do Boga” i nawołuje w niej do przywrócenia religji jej dawnego znaczenia w życiu tak prywatnym jak i publicznym.

Artykuły w powyższej rubryce ukazują się w każdym numerze tego rozumnego dziennika i mają zupełnie formę naszych kazań.

— Ojciec św. do narodu amerykańskiego. Za pośrednictwem kardynała O'Connora wysłał Papież do narodu amerykańskiego orędzie, w którym zaświadcza, że z podziwem śledził jego pracę nad przywróceniem i uchwaleniem pokoju.

Podatek od spadku.

Dobrze jest, otrzymać po kimś spadek majątkowy. Człowiek, któremu szczęście przyniosło znaczną fortunę, pomyśli czasami o udzieleniu pomocy swojemu biznesowi, da ofiarę na cele religijne, narodowe lub państwowe. Ale przeważnie po otrzymaniu spadku człowiek pozostaje głuchym na wszelkie wołania i dla tego potrzeba jest, w sejmach i parlamentach uchylać specjalne podatki od spadków. Wkrótce wejdzie w życie uchwalona przez nasz Sejm ustawa o takim podatku, a obecnie b. zabor pruski obowiązująca ustawa zostanie zniesiona.

Jeżeli spadkobiorcą jest jedno z pozostałych małżonków lub dzieci, to ustawa powiada:

1) Jeżeli wartość spadku otrzymanego przez osobę (a więc nie pozostawionego majątku) nie przewyższa 500 000 mk., wtedy podatku spadkowego się nie płaci. Również nie płaci się podatku od sprzętów domowych, poscieli, bielizny, jeżeli wartość ich nie przewyższa 500 000 mk.

2) Jeżeli wartość spadku otrzymanego przez osobę wynosi od 500 000 do 1 miliona mk., wtedy oblicza się 500 000 mk. jako wolne od podatku, a od reszty płaci się podatek 2 procent (to jest od każdych 100 mk. 2 marki).

3) Jeżeli wartość spadku na osobę wynosi od 1 miliona do 2, wtedy opłaca się 3 procent podatku.

4) Od spadku wartości 2—4 milj. płaci się 4 proc., od 4—8 milj. 5 proc., od 8—15 milj. 6 proc., od 15—25 milj. 8 proc. i tak dalej.

Przykład: N. N. umierając, zostawił żonę i 5 synów w spadku majątek wartości 4 miliony 800 000 mk. Na każdego spadkobiorcę przypada po 800 000 mk.; odlicza się każdemu po 500 000 jako wolne od podatku (według punktu pierwszego), od pozostałych zas 300 000 każdy spadkobiorca musi zapłacić 2 proc., t. j. 6000 mk.; żona więc i 5 synów zmarłego N. N. razem zapłacą 36 000 mk. podatku spadkowego.

Gdy spadkobiorcą nie jest jedno z małżonków lub dzieci, lecz ktoś inny, np. zięć lub synowa, brat lub siostra, pasierb i t. d., wtedy podatek jest wyższy.

Jeżeli wdowa lub małoletni spadkobiorca nie może odrazu uiścić podatku, to władza skarbową winna rozłożyć spłatę podatku na lat 5.

Spadkobiorca nie jest zobowiązany sam donosić o otrzymanym spadku, lecz winien to uczynić urząd stanu cywilnego, a spadkobiorca lub jego opiekun ma na wezwanie dostarczyć żądań wyjaśnień.

Władza skarbową ma ustalić wartość majątku spadkowego na podstawie orzeczenia rzeczoznawców.

Ustawa, przez Sejm uchwalona, przyniesie państwu wielkie korzyści.

W sprawie zbierania ziół lekarskich.

Często czytać można, że zagranicą nabywamy ziola lekarskie za miliony.

Te same ziola u nas rosną, lecz nie wiemy co, kiedy i jak zbierać. Przez systematyczną akcję można by odplywać pieniądze powstrzymać, naszym ludziom dać możność zarobku, a w końcu zaopatrywać rodaków w tańsze leki.

Śmiem więc zaproponować:

1) ażeby zreszezenie pp. aptekarzy za zezwoleniem władz szkolnych delegowało na kursach i konferencjach nauczycielskie wykładowców, którzyby na okazach ży-

wych, czy na tablicach, czy też tylko teoretycznie wyłożył, jakie ziele leżące rosną w danej okolicy, co zbierać w jakiej porze roku, które części rośliny, jak je konserwować itp.;

2) ażeby w apiekach na oknach wystawiono zioła lekarskie, w miarę znajdowania ich w przyrodzie na pokaz z poleceniem, jak powyżej;

3) zaopatrzyć szkoły narazie przynajmniej w instrukcje;

4) z końcem okresu podawać w czasopiśmie rezultaty tej akcji.

Wiadomości z bliska i daleka.

**** Walne Zebranie Wielkopolskiej Izby Rolniczej.** Z Poznania donoszą nam:

Odbyło się tu doroczne walne zgromadzenie członków Wielkopolskiej Izby Rolniczej, zagajone przez prezesa p. br. Bnńskiego, który przedstawił w swym przemówieniu położenie rolnictwa wielkopolskiego i działalność Izby Rolniczej w roku ubiegłym. Podkreślił trudne warunki, z jakimi walczyć musiało rolnictwo, a mianowicie posuch i brak nawozów sztucznych i wyraził swe uznanie dla działalności Dyrektora Departamentu Rolnictwa w b. Ministerstwie b. dz. pruskiej p. Bely Ostrowskiego.

Następnie dyrektor Izby Rolniczej p. Dykier przedstawił sprawozdanie z działalności Izby, świadczące o rozwoju tej instytucji, mającej charakter opiniodawczy wobec Rządu. W roku ub. utworzyła Izba Rolnicza Dział Ziarnosiewny, a to ze względu na konieczność przeciwdziałania spekulacji w tej dziedzinie handlu zbożowego. Utworzono specjalnie wydział nasion i założono związek producentów zboża siewnego.

Dzięki zabiegom Izby dostarczono rolnikom na wozów sztucznych oraz podjęto inicjatywę w sprawie zorganizowania krajowej produkcji nawozów sztucznych. Izba zainicjowała oprócz tego utworzenie Towarzystwa Ogrodniczego, Związku Bartników, oraz Związku Hadowców w Drobie, przy której przewidziano zostało utworzenie Sekcji Jalcarskiej. Na mocy specjalnej umowy przyłączono do Izby Kółka Włosciaków i nawiązano ściśle stosunki z Wielkopolskim Towarzystwem Gospodarczym oraz ze Związkiem Kółek Rolniczych.

Również rozwija się ruch oświatowy. Szkół Rolniczych, utrzymywanych przez Izbę, było w roku 1920 dziewięć, w roku zaś ub. dwanaście. Zamierzone jest utworzenie specjalnej szkoły uprawy łask. Szkoła ta będzie jedyną tego rodzaju uczelnią w Polsce. Rozwija się także ruch wydawniczy, a to dzięki nabyciu przez Izbę własnej drukarni i introligatorni.

W r. ub. Izba wydała dzieło dr. Konopińskiego o bydle czarnoganiastem. W roku bieżącym zamierza Izba wydać szereg broszur popularnych oraz podręczników fachowych dla uczniów szkół rolniczych.

W końcu zebrania przyjęte zostało jednogłośnie sprawozdanie budżetowe na rok bieżący.

**** Wyrok uwalniający.** Proces przeciwko braciom Znanieckim i towarzyszącom o rzekome nadużycia ze szkoda fiskusa kolejowego zakończył się po 9-dniowych rozprawach wczoraj o godz. pół do pierwszej w południe. Trybunał wydał wyrok uwalniający oskarżonych Tadeusza i Konstantego Znanieckich, radcę Kuczyńskiego, Leona i asystenta Marszałka. Koszty postępowania nałożono kasie państwowej. Co do piątego oskarżonego Jana Behlinga, ustalił

trybunał, że B. nie był wówczas urzędnikiem w myśl ustawy z dnia 30 stycznia 1920 r. i z uwagi na to przekazał sprawę przeciwko niemu do rozpatrzenia międzynarodowej instancji. Trybunał przychylił się do wniosku obrony domagającego się odszkodowania dla oskarżonego Kuczyńskiego za czas spędzony w areszcie śledczym, w którym przebył 3 i pół miesiąca.

**** Oświata ludowa w Finlandii.** Ludność fińska od lat 200 nie zna wcale analfabetów. Mianowicie od r. 1686 obowiązywało tam zarządzenie, że każdy obywatel, wstępujący w stan małżeński, obowiązany jest zdać egzamin z katechizmu. Przy ściślejszym przestrzeganiu tego przepisu przez duchowieństwo wypełniono bardzo szybko analfabetyzm. Obecnie istnieje w Finlandii 41 uniwersytetów ludowych wiejskich z czego 13 estońskich. Prócz tego istnieje 15 uniwersytetów ludowych robotniczych. Ta oświata pozaszkolna rozwija się na podłożu szkolnictwa, które zajmuje, jak wiadomo, jedno z przodujących miejsc w Europie.

**** Rodzina Pięciu XI.** Desio, nie wielkie miasteczko lombardzkie, liczące około 12000 mieszkańców, stało się naraz głośnie na cały świat jako miejsce urodzenia Ojca św. Brat Papieża posiada tam po dziś dzień sklep z wyrobami jedwabnymi — w Desio mieszka również niezamężna siostra Ojca św., Kamila. Rodzeństwo to utrzymywało zawsze serdeczne stosunki z obecnym Papieżem i odwiedzało go często, mieszkał w Medjolanie. Ojciec Pięciu XI zmarł w 1881, matka zaś dopiero przed czterema laty.

**** Uniwersytet katolicki w Medjolanie.** Włochy katolickie nie posiadały dotychczas katolickiego uniwersytetu — dopiero ubiegłego roku powstała myśl założenia takiej uczelni w Medjolanie i rychło przybrała postać rzeczywistości. Oto po wielu staraniach i trudach specjalny Komitet z O. Augustynem Gemellim na czele zebrał niezbędną na ten cel kwotę pieniężną i dnia 7 grudnia ub. roku odbyła się uroczystość otwarcia katolickiego uniwersytetu w Medjolanie pod wezwaniem Serca P. Jezusa — Znaczenie wypadu, że najbardziej do tego śmiałego przedsięwzięcia zachęcił katolików włoskich przywódca Polski, która ledwie z grobu wstała, przecie chlubnie zdobyła się już na katolicką wszechność w Lublinie.

Różne.

Znaczenie zdrowej skóry.

Skóra jest największym narzędziem ciała i ma przeznaczenie chronić je od uszkodzeń, oraz wykonywać ważne czynności fizjologiczne.

Posiada ona swe gruczoły wydzielnicze, łojowe i potowe, któremi wydziela także zużyte materię i oddech: — ona własne mięśnie, nadające jej jedność, swoje nerwy, robiące ją czułą na ból i temperaturę, ma naczyń z krwią itd., których rozwój o tężyźnie organizmu stanowi.

Jej wyglądanie jest probierzem zdrowia ogólnego. Wprawne oko z wyglądu skóry rozpoznaje, czy organizm zerów lub nie. Na skórze odbija się stan narządów wewnętrznych, n. p. w chorobie wątroby — skóra jest żółta, śledziony — szara, przy wadach krążenia — sina itd. Odwrotnie, cierpienie skóry wpływa na narządy wewnętrzne, a większe jej nadwężenie przysparza organizmowi o cięższą chorobę, a nawet śmierć, n. p. oparzenie.

Zdrowa skóra odznacza się właściwą barwą i jest jedną w dotknięciu, jakby aksaminą, a na zmiany atmosferyczne mało wrażliwa — takie własności ma skóra włośniaka zahartowanego przy pracy na roli

Skóra zaś człowieka wychowanego w kulturze jest biała, cienka i zwiedza, czyli higienicznie za niedbana, nie dziwne więc, że cierpi on na nadciśnienie i niemoc ogólną, gdy wraz z nerwami ma nieodżywioną skórę. Strzegąc się ciagle przeziębienia, otula się nieprzewiewnymi ubraniami i chroni przed zmianami atmosferycznymi, wskutek czego skóra zanika i marnieje.

Z tego wynika, jak ważnym jest utrzymanie skóry w dobrym stanie, co znów nie przedstawia takich trudności, gdyż jest ona zewsząd dostępna, zaś inne narządy w ciele są ukryte. To wdzienie pole działania na skórę, a przez nią na cały organizm, uprawiać można, stosując na nią rozmaite zabiegi wodne, kąpiele powietrzne i słoneczne, oraz masowanie.

Leczenie i hartowanie skóry musi jednak być umiarkowane, gdyż będąc najbardziej wystawioną na wpływy zewnętrzne (temperaturę, wilgocin itd.), ona już i tak dosyć do wytrzymania, więc łatwo ją nadwężyc lub przeziębic.

Jabłko środkiem przeciw pijaństwu i nadmiernemu paleniu.

Angielski profesor Stinson twierdzi, że spożywanie codziennie kilku jabłek wywiera zbawienne skutki nietylko pod fizycznym, ale i psychicznym względem.

Temu kto je regularnie wiele jabłek, poprawi się wnet humor i pozbędzie się on wielu nieprzyjemnych uczuć, — takim jest rezultat wielu doświadczeń, jakie sławny ten lekarz poczynił w czasie swej praktyki. Przekonał on się również, że spożywanie wielu jabłek jest doskonałym środkiem przeciwko pijaństwu i nadmiernemu paleniu! Jeżeli się uda nakłonić ludzi, posiadających powyższe złe nawyki — ludzie tacy nie lubią zazwyczaj owoców — do tego, by na drugie śniadanie, przed i po obiedzie, po kolacji itd. jedli po jednym jabłku, to sprawa jest prawie że wygrana. Jabłka mają podobno działać w tym wypadku cuda. Ludzie odczuwają dziwną świeżość, coraz bardziej zaprzestają picia i palenia, ażeby sobie nie psuć smaku i fizycznego działania jabłek. Byłoby naprawdę błogosławieństwem, gdyby przez jedzenie jabłek, bezmyślna i bezcelowa, a przeto kosztowna namiętność picia i palenia mogła zostać ograniczona.

WYSTAWA

Rzemieślniczo-Przemysłowa

połączona z osobnym działem wystawy dla terminatorów na okręg Rawicko-Gostyński, odbędzie się od 18. do 25. czerwca br. w Krobi.

Rzemieślnicy i Premysłowcy do dzieła! Ażeby w wolnej Polsce pokazać, że rzemiosło i przemysł jest i powinien być żywotnym czynnikiem podtrzymywania rozwoju i wytwórczości społecznej dla dobra naszej Ojczyzny — pokazać, że posiadamy i umiemy zdziałać u siebie wszystko, nieposługując się wyrobami obcymi, za które wrogom z wielką umą dla kraju i społeczeństwa przepłacać trzeba — urządzamy przeto chociaż w mniejsze ramy ujętą wystawę, ażeby dać rzemieślnikom, przemysłowcom, fabrykantom okazję swoje wytwory okazać i spieniężyć. Mając na uwadze dobro naszego rzemiosła na sercu — zapraszamy więc do wzięcia udziału ze swymi wytworami wszystkich rzemieślników, przemysłowców i fabrykantów w wystawie w Krobi.

Zgłoszenia biorących czynny udział w wystawie. Uprasza się o jaknajwcześniejsze zgłoszenia do zastępcy prezesa okręgu p. Władysława Schulca w Krobi.

Tadeusz Sobeski.

2)

Powstanie na ziemi wschowskiej w roku 1918-19.

(Włoszakowice-Bukówiec.)

Dnia 10-go stycznia przyjechało automobilem ciężarowym około 50 żołnierzy uzbrojonych w kulomioty, w karabiny z bagnietami i w ręczne granaty. Rozpoczęli przesłuchy i rewizje u tych polaków widocznie denuncjowano. Naprawdę szukali broni u gospodarza Andrzeja Hałupki u gospodyni Michaliny Mikołajczakowej, u gospodarza Leona Mikołajczaka, u gospodarza Jana Olejniczaka i u szewca Józefa Matuszczaka. Wynika z badań było aresztowanie i uprowadzenia do Wschowy Stanisława, Leona, Jana i Walentego Olejniczaków synów gospodyni Michaliny i gospodarza Jana. Biedaków po drodze bardzo poniewierali, a szczególnie najmłodszego Walentego, którego brutale kolbami po twarzy bili tak, że mu się z ust rzuciła krew. W Wschowie chcieli aresztowanych rozstrzelać, ale uwolniono ich później w zamian za samochód zabrany przez naszych i za kapitana wziętego przez polskie wojsko do niewoli.

Przed obejściem z jeńcami do Wschowy groźono Andrzejowi Hałupce, rozstrzelaniem w razie gdyby nie zaprzestał odwozić swoich ziomków od lojalności względem Niemiec.

Dnia 10-go stycznia to znaczy w dniu, w którym Niemcy zabrali jeńców z Golaniec zrobiło wojsko Włoszakowickie wycieczkę na Zabrzewo, Jezierzycę i Niechód. Zdobyto samochód a szofer i dwóch podoficerów wzięto do niewoli. W nocy o godz. 12-tej przybył parlamentarzysta, żądając wydania parlamentarzysty

i jeńców. Mimo obietnic, że oddadzą w zamian 10 jeńców polskich, wóz i dwa konie i mimo groźby rozstrzelania 40 jeńców w tym 3 księży i obrócenia Włoszakowice granatami w gruzy i popioły, parlamentarzysta wrócił z niczem do domu. Pertraktacje odbywały się w dworze w Macieju, posiadłości pana Emila Bierkowskiego. Parlamentarzysta niemiecki przyjechał z piśmiennym ultimatum komendanta Wschowy kapitana Spangenberg, które brzmiało dosłownie „Falls das in Bergen gestohlene Automobil bis 6 Uhr morgens nicht zurückgebracht wird, werden wir Luschwitz und Bukwitz mit schwerer Artillerie beschiesen.“ Odpowiedź polska brzmiała „Ihre uns beleidigende Vorderung weisen wir mit Entrüstung zurück.“ Odpowiedź podpisał szeregowiec Lewandowski i Gintrowski. Tymczasem polacy starali się o broń z Poznania. Gospodarze z Bukowca Franciszek Kaczmarek i Marcin Poloch, posłali po broń do Poznania do Strazy Ludowej. Broń przywieźli wystawcy Jan Rychliński, Szymon Moczek i Jan Grzesiecki i to w nocy z dnia 9-go na 10-go stycznia. W Starym Bojanowie wyladowano i przywieziono na wozach do Bukowca 180 karabinów, 4 kulomioty i przeszło 20 000 nabo. Uzbrojeni, zrobili mieszkańcy Bukowca dnia 10-go stycznia wyprawę. Komendę objął Madziarski i ruszono w 120 chłopów na Kościelne Jezierzycę. Polowym krzyżem czerwonym dyrygował hotelista Walenty Sliwa z Bukowca. Gdy patrolka składająca się z 10 chłopów upewniła, że w Jezierzycach Niemców niema, wrócono do domu przeszukawszy Golaniec, Wielkie Krzycko i Sądzia.

Następny dzień sobota 11-go stycznia był dniem potyczek poważniejszych. Niemcy rozłożyli się na szosie

do Krzycka przy cmentarzu golanickim i poczęli strzelać przez jeźdźców na Małe Krzycko z armat rewolwerów. Drugi oddział niemiecki ustawił się przy gościńcu Józef Heintzego strzelający w kulomiot, a trzeci oddział ubrany w karabiny ręczne nstawił się koło domu pana Biedermanna, mając widok otwarty na Jezierzycę. Armata niemiecka rozpoczęła o 8-ej rano strzelanie u wioski polskiej i wydała 40 strzałów. Strzali najgłośniej na Małe Krzycko, nieznosząc jednak żadnej szkody. Jedynie strzał armatni trafił w bnde psa należącego do chałupnika Stanisława Frąckowiaka i spadł na niego z psem w powietrze. Oprócz tego w kilku domach wygłębiali szyby i okna od huków i iskr w powietrze. Piechota niemiecka weszła po ostrzawaniu z karabinów i kulomiotów do Małego Krzycka gdzie uprowadziła jako jeńców do Leszna ówczesnego właściciela Krzycka pana Taprzyskiego, gospodarza Kaczmareka i chałupnika Stanisława Frąckowiaka.

W nocy Niemcy opuścili Krzycko i to z powodu tego, że polska akcja bojowa w Zbarzewie i w Kiszowie (Neu-Anhalt) zagrażała ich tyłom, gdyż podówczas powstanie z Bukowca się cofało, powstanie w Włoszakowicach szli naprzód przez Neu-Anhalt (obecnie przemianowana nazwa Krzyżowice) na Zbarzewo prowadząc przez dowódcę Wróblewskiego, który chciał Niemców okolicę i wziąć do niewoli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Prosimy o ofiary na Tow. św. Wincentego a Paulo.

który wszelkich informacyj dotyczących wystawy udzieli. Zamierza się także wydać broszurkę, czyli Przewodnik po Wystawie w Krobi. Chcący swoje firmy w tymże przewodniku polecać, winni zgłosić się do i. maja z podaniem tekstu ogłoszenia do wyzej wymienionego. Rzemieślniku! Przemysłowcu! Fabrykancie! Nie straszcie nic, tylko zyskasz! Miejsca dla wystawców dogodne i tanio obliczone. Przemysłowcy Czesi! Zarząd okręgowy.

Kronika miejscowa.

Leszno, dnia 20. kwietnia 1922 r.

Agnieszkę, Sulpicjusza. — Słow. Czesław.

Wschód Słońca o godz. 4.55. Zachód o godz. 7.04.

Wschód Księży. o godz. 2.12. Zachód o godz. 12.07.

Następujące osoby mają zamiar wyprowadzić się do Niemiec:

Z Leszna: Reinmann Karol z rodz., Strecker Elżbieta z rodz., May Klara, Seiffert Antoni z rodz., Schubert Marta, Hermann Józef, Berta i Jadwiga, Vielsch Anna, Müller Erhard, Spichal Teodor z rodz., Schütze Konrad, Weiss Jan z rodz., Kadler, Rudolf i Marja, Tschiersch Elżbieta, Walter Ernst z rodz., Reinsch Gustaw z rodz., Wittig Klara, Broy Karol, Genatis Minna, Kober Samuel z rodz., Sokołowska Jadwiga i Marja, Nadol Waleśka z rodz., Petzold Jadwiga, Schmidt Bruno, Ziegler Augusta i Helena, Jakubowicz Ludwik, Herbst Wojciech, Hilbrich Maks i Marja.

Z Nowe Długie: Henke Henryk z rodz.
Z Tarnowej: Wansch Ewald z rodz., Dutke Maks z rodz.

Z Ogródów: Senfleben Augustyn z rodz.
Z Rydziny: Guse Marja, Heimrat Franciszka, Bare Elżbieta, Schne Anna, John Karol z rodz., Scheiber Józef, Florczak Emma.

Z N. Krzyka: Christians Wilhelm.
Z Piotrowic: Riediger Katarzyna.
Z Kaczkowa: Franke Ottilie z rodz., Oelschläger Elżbieta, Ronke Henryk z żoną, Ronke Paweł z rodz., Kirste Fryderyka.

Z Jabłonej: Petzold Wilhelm z rodz., Weigt Maks z żoną, Weigt Joanna, Hoffmann Marja z rodz., Sorge Augustyn, Schmidt Gustaw z rodz., Vettermann Ida, Hoffmann Ernst, Rapmund Fritz.

Z Krzemieniewa: May Karol z żoną, Grande Chrystof, Hanisch Emilia i Jan, Schön Berthold z rodz., Ziehol Wanda, Ohlke Oton i Irma.

Z Świętchowy: Herbricht Jan, Ludwig Kurt, Boos Ida.

Z Wolkowa: Bartsch Gustaw z rodziną.
Z Włoszakowic: Hanf Franciszek z rodz., Brandt Dawid z rodz., Gohlke Gotfryd z rodz., Bähr Helena, Brandt Marcin, Sprenger Gustaw z rodz.

Z Tarnowa: Dressler Hermann z rodz., Dressler Paweł z rodz.

Z Wilkowa: Hoffmann Marja, Liebelt Leon.
Z Zaborowa: Milch Gustaw.
Z Wilkowic: Bergmann Marja, Stark Antoni.
Z Dąbca: Kupsch Eryk, Hoffmann Paweł.

Szan. Czytelnikom zwracamy ponownie uwagę na to, że ekspedycja nasza otwarta jest odtąd do godz. 5.30 popołudniu, do tego czasu należy odebrać gazetę i oddać ogłoszenia.

Z Morkowic: Schnabel Rudolf, Hoffmann Jan.
Z Kłody: Wiedemann Roman, Oton i Anna, Klopsch Marja, Wiedemann Ernst
Z Strzyżewic: Rösler Wilhelm, Koschel Ernst.
Z Tworzanic: Schultz Jadwiga.
Z Stare Długie: Altwasser Paweł, Wirth Augustyn z rodz.

Z Grónowa: Schubert Mechtild.
Z Kopanina: Hansch Emilia.
Z Wyciążkowa: Stephan Henryk.
Z Drzechkowa: Stober Frieda.
Z Górzna: Jäkel Karol.
Z Bojanic: Wilke Oton.

* Ilu jest księży w Polsce? W granicach dawnej Polski jest 10718 księży, w tem zaś 1500 Litwinów i Niemców, czyli księży Polaków jest 9218 na 23 miliony 300 tysięcy katolików, mieszkających na ziemiach polskich. W Niemczech jest katolików 24115032, a księży 24548. W Polsce więc wypadła 1 ksiądz na 2400 dusz, w Niemczech zaś 1 ksiądz na 1000 dusz. We Francji jest stosunkowo jeszcze więcej księży, bo 1 ksiądz na 600 dusz.

* Kto ma prawo głosowania na Węgrzech? Według nowej ustawy wyborczej na Węgrzech prawo głosu mają tylko ci mężczyźni, co ukończyli przynajmniej 4 klasy szkoły ludowej i kobiety, które mogą się wykazać świadectwem conajmniej z 6 klas tejże szkoły. Tak jest na Węgrzech. — U nas inaczej. Analfabeci dyktują prawa profesorom i uczynom. Dlatego też niektóre ustawy kuleją, lecz mamy nadzieję, iż lud sam, doszedłszy do zupełnie świadomości, zmieni je na lepsze.

* Nauka zręczności w szkołach. Ministerjum oświecenia wezwało inspektorów szk., żeby przy szkołach 7-klasowych zakładali centralne pracownie słojdowe, w których kształciłoby się także inni nauczyciele szkół powszechnych w powiecie w robotach ręcznych. Dla wykształcenia instruktorów powiatowych założony został jednorazowy kurs robót ręcznych przy szkole Szlenkiera w Warszawie, na który mogą dostać się za płatnym urlopem nauczyciele szkół powszechnych, poleceni przez inspektora. Podania o przyjęcie należy wnieść w drodze służbowej przed 15. kwietnia. Taki sam kurs robót ręcznych istnieje również w Krakowie dla nauczycieli z Małopolski. Kursy kształcą nauczycieli słojdów zarówno do szkół powszechnych, jak do seminarjów i szkół średnich.

Zapiski dziennikarskie.

„Czuj Duch”. Pod tym tytułem ukazał się pierwszy numer pisma poświęconego sprawie wychowywania młodzieży zgrupowanej w związkach harcerskich. Jak czytamy we wstępnym artykule „Czuj Ducha” wypowiada śmiertelną walkę niedołęstwu, które, jak mówi Stanisław Szczepanowski „jest naszym grzechem narodowym, któremu winniśmy wszystkie nasze klęski”. „Dopóki się tego grzechu nie pozbedziemy, dopóty nie wcielimy w życie naszych ideałów narodowych”. I całkiem słusznie! A do tego jedna tylko droga prowadzi — droga czynu. Czyn zaś rodzi się z woli, która według największego myśliciela naszego — Augusta Cieszkowskiego — jest potęgą, mogącą „zniesić dotychczasowy rozstrój między tem, co jest, a tem co być powinno”, jest władzą nad władzami, jest szczytem ducha.

„Czuj Duch” pierwszym swym numerem dowiódł, że stanął na wysokości zadania i że będzie go umiał wypełniać stale, dając naszej młodzieży harcerskiej sprawę duchową i wychowawczą pedagogiczną (harcerską).

Na uwagę zasługują w pierwszym numerze „Czuj Ducha” artykuły: Co czynić? — prof. dr. A. Wrzóska; Z notatnika redaktora; Co możesz sam zrobić? Jak użytkować nieużytki; Dylematyzm a „sprawności”; Myślistwo; Harcerstwo a armia, tudzież liczne rady i wskazówki praktyczno-teoretyczne niezbędne w życiu każdego harcerza. W odcinku opis wycieczki harcerskiej do Francji.

Szata zewnętrzna „Czuj Ducha” przedstawia się bardzo estetycznie.

Redakcja mieści się w Poznaniu, Plac Działowy 6.

(-) Cech Fryzjersko-Perukarski w Lesznie urządził w niedzielę, dnia 23. kwietnia w hotelu Polskim Wielką Wystawę Włosowej Pracy połączoną z przedstawieniem amatorskim i baletm. O liczne poparcie przez tutejsze społeczeństwo prosi Zarząd.

(-) Tow. Wajaków Leszno. Zebranie miesięczne w niedzielę, dnia 23. bm. o godz. 2 popoł. w hotelu „Bazar”. — Oddział grajków w czwartek, 20. bm. o godz. 6. popoł. ćwiczenie. Przyjmują jeszcze kilka druhow do tego oddziału. Sekretarz.

(-) Chór kościelny Leszno. Lekcja śpiewu dziś we środę o godz. 8-ej w mieszkaniu organisty.

(-) Komitet Oświatowy T. C. L. w Lesznie. Zebranie w czwartek 20. bm. o godz. 5. na sali Czyteln.

(-) Tow. Urzędników Państw., Samorządowych i Komunalnych. Zebranie w czwartek 20. bm. o godz. 8-ej wiecz. w Strzelnicy. Sprawozdanie delegata ze Zjazdu. Sekretarz.

(-) Tow. Przemysłowców. Zebranie zarządu jutro we czwartek o godz. 8. wiecz. w lokalu p. Raszewskiego. Komplet konieczny. Prezes.

Koniec działu redakcyjnego.

Ogłoszenie.

Transport górników do Francji odchodzi 22. kwietnia rb. Zgłoszenia przyjmujemy tylko do 21. kwietnia, codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 9-3 w Lesznie przy ul. Wolności 16.

Leszno, dnia 14. 4. 1922 r.

Widziński, kierown. Urzędu.

Magazyn mebli

przy ul. Leszczyńskich 28.

Polecam po bardzo przystępnych cenach:

wszelkiego rodzaju meble
sypialnie dębowe, polerowane szynielniki,
kupnie stoły rozkładane, krzesła dębowe
i polerowane, kanapy, materace sprężynowe
dobra materja, bardzo korzystne w cenie
18000 wysyłam koleją do każdej miejscow.

Z wysokim szacunkiem

Jan Barański.

Uczennica także pomocnica

na damską pracę może się zgłosić.
Rydlińska, ul. Komeniusza 26.

Poszukujemy

kapitalistów

jako udziałowców lub wierzycieli, ażeby umożliwić uruchomienie naszej torfiarni.

Potrzeba łącznie 20 milionów.

Zgłoszenia przyjmuje

„TORF”, Tow. z ogran. por.,
ul. Komeniusza 17.

Wielka licytacja!

W piątek, dnia 21. 4. przed poł. o godz. 10 sprzedawac będą w podwórzu przy ul. Leszczyńskich 46 naprzeciw restauracji pod białym łabędziem (wchód z ulicy Miłoskiej) w drodze dobrow. licytacji najwięcej dającemu za gotówkę: Szafy do rzeczy, szafy za szkłem, większe i mniejsze stoły, krzesła, łóżka z materacami i bez, łóżka dziecięce, kanapę, krzesło wyscietane, komody, wózek dziec., żel. szafę do wina, dobrze utrzy. brzyczkę na rysorach, duży regał do składu, klatkę dla psów z stojnikiem, lustro, duży dywan, brązową kapę stepowaną na łóżko, 3 mtr. materjału na męskie ubranie, dużą walizkę skórzaną, dobrze utrzymany zegar ścienny, gramofon, rozmaite narzędzia ogrodowe, kolorowe koldry na łóżko, żelazne godło, maszynę do mięsa, lampy stojące i wiszące, rower, różną garderobę męską i damską, obuwie i wiele innych rzeczy.

Mann, pol. konc. aukcjonator.

Poszukuje się

dwóch pokoi meblow.

z użytkowaniem kuchni od zaraz.
Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „F. P. 100”.

Czeladnik piekarski

poszukuje pracy od zaraz.
Zgłoszenia do eksp. Głosu pod lit. „D. Z.”.

Chłopiec

16 letni, mający chęć wyuczyć się piekarstwa lub rzeźnictwa, poszukuje miejsca.
Piotr Przybylski, Moraczewo, poczta Rydzyna.

Poszukuję
dziewczę lub kobietę
do dziecka.

Zgłoszenia Sienkiewicza 8,
parter lewo.

Drzewo opałowe

dobrze dla piekarzy,
zdrowe i rdzenne w każdej ilości ma po tanich cenach do oddania

Paul Oelsner Nast. Ludwik Wenski,
interes ekspedycyjny.

Pokój

z całem utrzymaniem od zaraz do wynajęcia. Blizsze wiadomości w „Głosie Leszczyńskim”.

Tamże jest
ŁÓŻKO
na sprzedaż.

Żelazna szafa na sprzedaż.

Gdzie? wskaże „Głos”.

MIEJSKA RZEZALNIA.
19. b. m., od godz. 5 po poł.
sprzedaż wólowiny,
w jatkach.

KAPIELNIA
PRZY UL. LIPOWEJ 7
jest otwarta tygodniowo
w czwartek, piątek i sobotę.

Obróńca St. Migdalewicz,
specjalista dla spraw kryminal-
nych, odznaczony dyplomem
honorowym,
w Lesznie, Nowy Rynek 35,
udziela ubogim Rodakom w
kraju i za granicą bezpłatnej
pomocy prawnej.

Podaję do publicznej wie-
domości, że mam

konie do wszelkich prac
jako przewoźki mebli, węgli,
drzewa, ściemi i t. d. po cenach
niskich.

Andrzej Bogdanowicz,
ul. Starozamkowa 10.

Kto ma zamiar
korzystnie
nabyć jaką
posiadłość, niech się zgłosi
z całym zaufaniem do biura
KOMISOWO - HANDLOWE
„Ochrona“
Błaszowski i Ska
LESZNO,
Plac Dr. Metziga nr. 14.

Wydzierżawie
20 mórg roli,
także pojedynczo.
Zgł. przyjmuje do soboty
Piotr Przybylski, Moraczewo,
poczta Rydzyna

8 mórg dwukośn.
łąki i 6 mórg roli
na sprzedaż.
Komeniusza 8.

Krowa
dojna
jest na sprzedaż, **W. Markiewicz,**
Leszno, Rynek 23, I. piętro.

Koza
z kozłętami
zaraz na sprzedaż.
Rynek 25.

2 psypodwórzowe
ostre, malej rasy i
tluste gęsi
na sprzedaż.
Ul. Dąbrowskiego 12 parter.

Na sprzedaż:
Kompl. piec kaflany
i dubelt. okna kompl. okute.
SIERADZKI, ul. Łaziebna 13.

Na sprzedaż:
**łóżko, łóżeczko, sto-
lik kuchenny.**
Starozamkowa 16.

Silny chłopak
do koni
może się zaraz zgłosić.
Kozłowski, ul. Dworcowa 53.

Biuro Komisowo-Handlowe Stanisława Nowaka

ul. Łaziebna 1. W Lesznie. Telefon 323.
Kto pragnie nabyć jakąkolwiek realność wiejską lub
miejską albo warsztat pracy niech do nas z całym zautau-
niem się zgłosi a obsłużonym będzie jaknajsumienniej.

Łaziebna 1 **Biuro Komisowo-Handlowe** Telef. 323.
Stanisława Nowaka, Leszno

pośredniczy w sprzedażach i kupnie realności wszelkich
kategorji, tudzież najrozmaitszych przedsiębiorstwach
przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych.
Posiada także i zamiany dla rodaków z Niemiec lub z za-
Oceanu przybywających.
Posiada na sprzedaż liczne mniejsze i większe
gospodarstwa wiejskie i miejskie,
kamienice, składy i t. d.
Poszukuje gospodarstw każdego rodzaju celem kupna.

Jednocześnie podajemy do wiadomości mieszkańców Leszna
i okolicy, iż utworzyliśmy

Polską Agencję Handlową
**Biuro Informacyjno-
Wywiadowcze „Kresy Zachodnie“**

Złatwiamy wszelkie sprawy i transakcje wchodzące w zakres
handlu, tudzież udzielamy niezbędnych wiadomości o osobach
zajmujących się interesami handlowymi i rzemieślniczo-
przemysłowymi.

Polski Bank Handlowy

Oddział w Lesznie

Telefon 237 ul. Dworcowa nr. 11. Telefon 237

Bank Dewizowy!

przekazuje pieniądze do Niemiec
i t. p. przy kupnachs i sprzedażach
posiadłości ziemskich i miejskich,

złatwia również wszelkie inne

transakcje dewizowe.

Zakupuje
dolary i inne waluty zagraniczne
po kursach giełdy warszawskiej.

Rzeczy futrzane i wełniane
przyjmuje do przechowania
przeciw molom, ogniu i kra-
dzieży przez lato.

FR. SAUER, UL. DWORCOWA 24.

Poszukuje od zaraz dwóch
dzielnych
czeladników stelmach.
Jan Skrzypczak,
mistrz stelmarski kołodziejski
ul. Osiecka 38.

BACZNOŚĆ!

K KINO PALACEI P

DZIŚ

nowy program wyświetlać będziemy
Olbrymie dzieło
kryminalno - detektywne
— pod tytułem:

„Tajemnica Z. 42“

w 5 aktach.

Jako detektyw słynny
Max Land.

Obraz ten zawiera wiele ciekawych
rzeczy. Oprócz tego dajemy
bardzo wesołą komedię
w trzech aktach
pod tytułem:

„Zachcianki młodzieńca“

Wielka licytacja

W piątek, dnia 21. 4. rb. o godz. 10
sprzedawac będą przy licytacji 25 (dwadzieścia pięć)
dobrowolnie licytacji w ogólnym interesie dziennym
I. Ocieplanie (skrzydło) kompl. nowa, czarna, ka-
jadalne, skład. na 2 osoby, kredens, stół, wykład-
sel, urządzenie saloonowe składające się z: kanape-
zielona, strażenie, szafy, kredens, szafki, szafki
do wykładania, bieliźniarstwo, szafki, szafki, szafki
tremo szlifowane z marmurową płytą, szafki
derka (wszelkie rzeczy) (z nowym urządzeniem)
składające się z: wielki bufet kuchenny, szafki
i szafki, szafki, kredens, poszewki, szafki, szafki
do garderoby, szafki i do potraw, bieliźniar-
stwo, marmitowa płyta, rozmaite rozporządzenia i szafki
ze szklakami (sposób do kolonjaki, bielizna, szafki
łóżka dzieci, materace i bez, pianowa, wielki szaf-
wielki kredens, szafki z płytą i z dwoma kanapa-
60 kist wysylkowych (w dobrym stanie) i szaf-
stanem do pakowania, i pulpit dziecięcy (z
krem (jak nowy), wielki zeg. polifon z płytami
cytry, skrzypce, regulatory, maszynki do sprzą-
krawie, szafki, kryty powóz 2 konny na patent, szaf-
do szafek, piece, piecyki do natry i szafki
dobrych pierzyn (jak nowe), parkietowe szafki
pluszową derkę na stół, kapie, szafki, szafki
eleg. i zwyczajne pościel, lampy stojące, szafki
gazu, elektryk, kompl. wodno, obrazy, szafki
wiele innych rzeczy.

Leszno, dnia 19. 4. 1922 r.

PRUSZAK, pol. uzn. aukc. i zaprz. biu-
Biuro, ulica Dworcowa 48, I.

Nadszedł

cement
portlandzki

z pierwszorzędnych cementowni
i mamy do oddania w każdej
partii w beczkach po 180 kg.
z naszych spichrz.

„Ceres“, Bank Zbożowy
Tow. Akc.
Dział Handlowy.

Tel. 84.

Ad. tel. 84.